Księga Ezechiela

Rozdział 1

**1**. I stało się trzydziestego roku, miesiąca czwartego, piątego dnia tegoż miesiąca, gdym był w pośrodku pojmanych u rzeki Chebar, że się otworzyły niebiosa, i widziałem widzenie Boże. **2**. Piątego dnia tegoż miesiąca, (ten jest rok piąty po zaprowadzeniu króla Joachyna.) **3**. Prawdziwie stało się słowo Pańskie do Ezechyjela kapłana, syna Buzowego, w ziemi Chaldejskiej u rzeki Chebar, a była nad nim ręka Pańska. **4**. I widziałem, a oto wiatr gwałtowny przychodził od północy, i obłok wielki, i ogień pałający, a blask był około niego, a z pośrodku jego wynikała jakoby niejaka prędka światłość, z pośrodku, mówię, onego ognia. **5**. Także z pośrodku jego ukazało się podobieństwo czworga zwierząt, których takowy był kształt: Podobieństwo człowieka miały. **6**. A każde po cztery twarze, także po cztery skrzydła każde z nich miało; **7**. Nogi ich były nogi proste, a stopa nóg ich jako stopa nogi cielęcej, a lśniały się właśnie jako miedź wypolerowana; **8**. Ręce ludzkie były pod skrzydłami ich po czterech stronach ich, a twarze ich i skrzydła ich na czterech onych stronach; **9**. Skrzydła ich spojone były jedno z drugiem, nie obracały się, gdy chodziły, ale każde w prost na swą stronę chodziło. **10**. A podobieństwo twarzy ich takie: Z przodku twarz ludzka a twarz lwia po prawej stronie każdego z nich, a twarz wołowa po lewej stronie wszystkich czworga, także twarz orlą z tyłu miało wszystko czworo z nich: **11**. A twarze ich i skrzydła ich były podniesione ku górze; każde zwierzę dwa skrzydła spajało z dwoma skrzydłami drugiego, a dwoma przykrywały ciało swoje; **12**. A każde z nich wprost na swą stronę chodziło; kędykolwiek duch chciał, aby szły, tam szły, nie obracały się, gdy chodziły. **13**. Także podobieństwo onych zwierząt na wejrzeniu było jako węgle w ogniu rozpalone, palące się jako pochodnie; ten ogień ustawicznie chodził między zwierzętami, a on ogień miał blask, z którego ognia wychodziła błyskawica. **14**. Biegały też one zwierzęta, i wracały się jako prędkie błyskawice. **15**. A gdym się przypatrywał onym zwierzętom, a oto koło jedno było na ziemi przy zwierzętach u czterech twarzy każdego z nich; **16**. Na wejrzeniu były koła, i robota ich jako barwa kamienia Tarsys, a podobieństwo było jednakie onych czterech kół, a były na wejrzeniu i robota ich, jakoby było koło w pośrodku koła; **17**. Mając iść na cztery strony swoje chodziły, a nie obracały się, gdy chodziły. **18**. Dzwona taką wysokość miały, aż strach z nich pochodził; te dzwona w około wszystkich czterech kół pełne były oczów. **19**. A gdy chodziły zwierzęta, koła też chodziły podle nich; a gdy się podnosiły zwierzęta w górę od ziemi, podnosiły się i koła. **20**. Gdziekolwiek chciał duch, aby szły, tam szły; gdzie mówię duch chciał, aby szły; a koła podnosiły się przed niemi, bo duch zwierząt był w kołach. **21**. Gdy one szły, szły i koła, a gdy one stały, stały; a gdy się podniosły od ziemi, podniosły się też koła z niemi; bo duch zwierząt był w kołach. **22**. Nad głowami zwierząt było podobieństwo rozpostarcia jako podobieństwo kryształu przezroczystego rozciągnionego nad głowami ich z wierzchu; **23**. A pod onem rozpostarciem skrzydła ich były podniesione, jedno z drugiem spojone; każde miało dwa, któremi się przykrywało, każde, mówię, miało dwa, któremi przykrywało ciało swoje. **24**. I słyszałem szum skrzydeł ich, jako szum wód wielkich, jako szum Wszechmocnego, gdy chodziły, i szum huku jako szum wojska; a gdy stały, spuściły skrzydła swoje. **25**. A gdy stały i spuszczały skrzydła swoje, tedy był szum z wierzchu nad rozpostarciem, które było nad głową ich. **26**. A z wierzchu na rozpostarciu, które było nad głową ich, było podobieństwo stolicy na wejrzeniu jako kamień szafirowy, a nad podobieństwem stolicy, na nim z wierzchu na wejrzeniu jako osoba człowieka. **27**. I widziałem na wejrzeniu jakoby prędką światłość, a wewnątrz w niej w około na wejrzeniu jako ogień od biódr jego w górę; także też od biódr jego na dół widziałem na wejrzeniu jako ogień, i blask około niego. **28**. Jaka bywa tęcza na wejrzeniu, która bywa na obłoku czasu deszczu, taki był na wejrzeniu blask w około. Toć było widzenie podobieństwa chwały Pańskiej, które gdym widział, upadłem na oblicze swoje, i usłyszałem głos mówiącego.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.